



Anna Markwart

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

ORCID: 0000-0002-2449-1292

e-mail: markwart.anna@gmail.com

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2020.036>

Krytyka instytucji w *Listach o sympatii* Sophie de Grouchy*

W swych *Listach o sympatii* Sophie de Grouchy (1764–1822) wykracza poza problematykę zdefiniowania, czym jest sympatia, przedstawiając swoje refleksje dotyczące instytucji społecznych i ich roli w kształtowaniu moralności. Myślicielka zakłada, że ludzie z natury są raczej dobrzy niż źli, w naturalny sposób, ze strachu przed wyrzutami sumienia i z pragnienia doświadczenia przyjemności z przyczyniania się do dobra innych, działają tak, by przysporzyć ludziom szczęścia. Mimo tego na świecie jest wiele zła, bólu, cierpienia. Za egoistyczne postęпки, motywowane między innymi chciwością, autorka odpowiedzialnością obarcza niewłaściwie sformułowane prawa i instytucje społeczne.

Artykuł ma na celu rekonstrukcję i analizę uwag Sophie de Grouchy dotyczących wpływu instytucji na moralność jednostek. Po bliższym przedstawieniu poglądów myślicielki zamierzam wykazać, że jej wywody są spójne i oparte na uzasadnionych podstawach. Dodatkowo artykuł wskazuje, iż filozofka skupia się raczej na sugerowaniu konieczności wprowadzenia zmian społecznych, nie ograniczając się do rozważań teoretycznych, obrazujących zniuansowane działanie sympatii i dogłębnie ją analizujących, czemu poświęcona jest *Teoria uczuć moralnych* Adama Smitha.

* Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer UMO-2016/20/S/HS1/00071.

Wprowadzenie

Sophie de Grouchy, markiza de Condorcet¹, najbardziej znana jest jako autorka przekładu *Teorii uczuć moralnych* Adama Smitha na język francuski². Do tekstu tłumaczenia dołączano napisane przez myślicielkę *Listy o sympatii* – jest to tytuł skrócony, który w pełnej formie brzmi *Listy do C*** o teorii uczuć moralnych (Lettres a C***, sur la Théorie des Sentiments Moraux)*. Autorka przedstawiła swoje poglądy filozoficzne w dziele ułożonym w formę listów. Pierwsze z nich poświęcone są pojęciu sympatii – de Grouchy rozpoczyna od skrytykowania Adama Smitha za niepodjęcie kwestii źródeł współodczuwania. Następnie opisuje, w jaki sposób, jej zdaniem, w oparciu o doświadczenia przyjemności i bólu fizycznego rozwijamy sympatię z doświadczeniami innych ludzi. W kolejnych listach myślicielka podejmuje problematykę czynienia dobra, wyjaśnia, że ludzie z natury są dobrzy, a do unikania złych i egoistycznych działań motywuje ich strach przed wyrzutami sumienia. Co więcej, obserwowanie, a w szczególności czynienie, dobra sprawia nam przyjemność, którą sami jesteśmy w stanie łatwo wywołać. Człowiek szczęśliwy zatem to ten, który nawiązuje głębsze relacje społeczne, co jest możliwe właśnie dzięki sympatii i trosce o innych. Ostatnie dwa listy częściowo odpowiadają na pytanie o negatywne aspekty funkcjonowania społeczeństwa. Możemy przecież zaobserwować wiele zła. De Grouchy zauważa, że uczucia motywujące nas do rywalizowania, egoistycznych postępów, uciskania czy zniewalania innych w dużej mierze wynikają z działania

¹ Mężem Sophie de Grouchy był Nicolas de Condorcet, którego myślicielka poślubiła w 1786 roku. Ich małżeństwo jest przez biografów opisywane jako szczęśliwy związek, w którym małżonkowie wzajemnie doceniali swój intelekt, wspierając się w pracy i inspirując. Zob. Antoine Guillois, *La Marquise de Condorcet. Sa Famille, son Salon, ses Amis 1764–1822* (Paris: Paul Ollendorff, 1897), 64; Karin Brown, „Introduction: The Letters, Their Author, and Her Times”, w: *Sophie de Grouchy, Letters on Sympathy* (Philadelphia: American Philosophical Society, 2008) (VII), xxi. Wspólnie prowadzili salon, a gdy Condorcet najpierw ukrywał się, a potem został aresztowany w trakcie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, de Grouchy potajemnie odwiedzała męża, zachęcając go do pracy nad *Szkicem obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*. Małżeństwo zakończyło się wówczas rozwodem – najprawdopodobniej po to, by ocalić część majątku w przypadku skazania markiza de Condorceta.

² Wcześniej powstały już trzy inne przekłady dzieła Adama Smitha na język francuski – pierwszy już w 1764 roku (Michaël Biziou, „The French (re)translation”, *Adam Smith Review* 8 (<https://doi.org/10.4324/9781315737195>, 2015), 56). Szkocki filozof wydał swe dzieło w 1759 roku. Fakt, że zostało ono tak szybko przetłumaczone, świadczy zarówno o popularności, jak i istotnej roli, jaką ta książka poświęcona teorii moralnej odgrywała w dyskusji europejskiej. Spośród tłumaczeń dzieł Smitha na język francuski opublikowane zostały dwa. To właśnie przekład *Teorii uczuć moralnych* dokonany przez de Grouchy został uznany za najlepszy i był obowiązującym we Francji aż do 1999 roku, gdy powstało nowe, współczesne wydanie.

instytucji i praw, wśród których żyjemy. Właśnie ten aspekt myśli autorki *Listów o sympatii* zamierzam przeanalizować w niniejszym artykule.

Sympatia i naturalna skłonność do czynienia dobra

Dla przedstawienia poglądów Sophie de Grouchy dotyczących wpływu instytucji na moralność jednostek konieczny jest zarys tego, jak myślicielka pojmuje sympatię. Przede wszystkim, w odróżnieniu od Adama Smitha³, traktuje ją jako „dyspozycję, którą mamy do odczuwania w sposób podobny do drugiego”⁴, a zatem od początku zakłada, że sympatię można doskonalić i kształtować. Podobnie jak autor *Teorii uczuć moralnych* Madame de Condorcet dostrzega istotną rolę wyobraźni, dzięki której jesteśmy w stanie uogólnić własne odczucia, a niebagatelną funkcję pełni także pamięć, pozwalająca przywołać wspomnienia własnych doświadczeń.

Poszukując źródeł sympatii, Sophie de Grouchy kieruje się w stronę bólu fizycznego. Zakłada, że każdy ból najpierw powoduje dyskomfort w danej części ciała, potem zaś prowadzi do impresji bólu w całym ciele. Wreszcie, gdy ból ustąpi, doświadcza się ulgi, że już zniknął, a także ogólnego poczucia nieszczęścia (*un sentiment général de malaise*), które utrzymuje się dłużej – pojawi się ono ponownie przy kolejnym doświadczeniu bólu, choćby samo to doznanie miało być inne, a nawet przy wspomnieniach dotyczących przeszłego bólu to ono pozwoli wytworzyć abstrakcyjną jego ideę⁵.

Zdaniem myślicielki dzięki refleksji nad własnymi przeżyciami, wspomnieniom i ogólnemu poczuciu nieszczęścia jesteśmy w stanie sympatyzować. Świadomość, że drugi człowiek cierpi – zyskana chociażby dzięki dostrzeżeniu oznak bólu fizycznego – przypomina obserwatorowi o jego przeszłych doświadczeniach i sprawia, że odwołuje się on do obecnej w wyobraźni ogólnej idei. Proces ten może przebiegać automatycznie i naturalnie (już dzieci są zdolne do współczucia,

³ Smith rozumie współodczuwanie raczej jako uczucie niż dyspozycję, jednakże należy pamiętać, że dyskusja nad pojęciem sympatii odgrywającym istotną rolę w myśli moralnej Adama Smitha jest niezwykle rozbudowana. Współodczuwanie nie można sprowadzić po prostu do empatii czy prostego przeniesienia uczuć. Na przykład Charles Griswold (zob. Charles Griswold, *Adam Smith and the Virtues of Enlightenment* (Cambridge: Cambridge University Press, 2009), <https://doi.org/10.1017/CBO9780511608964>, 78–83) wprowadza rozróżnienie na sympatię w sensie „technicznym” i w sensie emocji. Literatura przedmiotu dotycząca pojęcia sympatii i jego niuansów w myśli Smitha jest bardzo liczna.

⁴ Sophie de Grouchy, *Letters on Sympathy* (Philadelphia: American Philosophical Society, 2008), 108.

⁵ Tamże, 109.

budowania więzi i sympatii). Podobny proces przebiega w przypadku doświadczenia przyjemności⁶ (choć, jak twierdzi autorka *Listów o sympatii*, w przypadku przyjemności trudniej jest współodczuwać)⁷. Sympatia, odpowiednio kultywowana i rozwijana, pozwala na trwanie społeczeństw i wspiera uczucia społeczne. Jak zauważa Sophie de Grouchy:

pierwsze przyczyny sympatii wywodzą się z natury odczuć, których doświadczenia powodują w nas przyjemność i ból, przede wszystkim, jako istoty odczuwające, jesteśmy zdolni do sympatii z fizycznymi dolegliwościami, które są najczęstszymi ludzkimi nieszczęściami [...] Czegóż nie zawdzięczamy sympatii, nawet w jej najsłabszych przejawach, skoro już od tego momentu sympatia jest pierwszą przyczyną uczucia ludzkości (*sentiment d'humanité, feeling of humanity*), którego skutki są tak cenne. Kompensuje ono część zła rodzącego się z interesu własnego w dużych społeczeństwach⁸.

Istotną kwestią jest zatem troska o rozwijanie w dzieciach naturalnej sympatii poprzez edukację i wychowanie – to właśnie rola dorosłych: rodziców i nauczycieli⁹.

Myślicielka wprowadza rozróżnienie (którego nie znajdujemy u Smitha) na sympatię partykularną i ogólną (*sympatie individuelle et générale*). Ta pierwsza jest „naturalnym efektem naszej wrażliwości moralnej”¹⁰. To właśnie dzięki niej tworzą się relacje między ludźmi. Jak wyjaśnia Daniel Dumouchel, możemy stwierdzić, że sympatia ogólna polega natomiast na „procesie generalizowania sympatii, który prowadzi od sympatii przed-refleksyjnej do sympatii partykularnych i od nich do sympatii ogólnej, która stanowi prawdziwe uczucie moralne”¹¹.

W naturalny sposób troszczymy się o najbliższych (podobne, mocniejsze, poglądy na ten temat miał Adam Smith)¹², a zdaniem de Grouchy

⁶ Alexander Broadie, *Agreeable Connexions: Scottish Enlightenment Links with France* (Edinburgh: Birlinn, 2012), 150.

⁷ Sophie de Grouchy, „Lettres sur la sympathie”, w: *Les 'Lettres sur la sympathie' (1798) de Sophie de Grouchy, marquise de Condorcet*, ed. Bernier Marc André, Deidre Dawson (Oxford: Voltaire Foundation, 2010), 36.

⁸ Tamże, 36–37.

⁹ Deidre Dawson, „Is Sympathy so Surprising? Adam Smith and French Fictions of Sympathy”, *Eighteenth-Century Life* 15 (1991), 159.

¹⁰ De Grouchy, *Letters*, 124.

¹¹ Daniel Dumouchel, „Une éducation sentimentale: sympathie et construction de la morale dans les *Lettres sur la sympathie* de Sophie de Grouchy”, w: *Les 'Lettres sur la sympathie' (1798) de Sophie de Grouchy, marquise de Condorcet*, ed. Marc André Bernier, Deidre Dawson (Oxford: Voltaire Foundation, 2010), 145.

¹² Spośród licznych opracowań dotyczących tego zagadnienia w myśli Smitha ciekawą perspektywę prezentuje Fonna Forman w swojej książce *Adam Smith and the Circles of Sympathy* (Cambridge: Cambridge University Press, 2010).

nasza sympatia, jeśli jest właściwie rozwijana, pozwala nam dbać również o tych, z którymi nie jesteśmy związani emocjonalnie. Boli nas cierpienie innych (szczególnie jeśli przyczyniliśmy się do niego własnymi działaniami – nawet jeśli w sposób niezamierzony – trudniej wówczas uwolnić się nam od pamiętania o nim)¹³. Jednocześnie w *Listach o sympatii* autorka stawia tezę, że ludzie z natury pragną czynić raczej dobro niż zło – skłaniają nas do tego nasze uczucia:

Sympatyzujemy z pragnieniem czynienia dobra dla innych, ponieważ uczucie w nas skłania nas do bycia dobrymi dla wszystkich i znajdujemy w czynieniu tak własną przyjemność. Nie żywimy w nas inklinacji do krzywdzenia wszystkich, a zatem nie sympatyzujemy z nienawiścią, ponieważ szczególny powód musi odpowiadać za sympatię z nienawiścią, podobnie jak za nienawiść samą w sobie¹⁴.

Podobnie dzieje się w przypadku czynienia dobra i sprawiania innym przyjemności. Już sam fakt świadomości, że komuś przytrafiło się coś dobrego, wzbudza w obserwatorze samolubną przyjemność. Jest ona jeszcze większa, gdy przyczyniamy się do szczęścia tej osoby. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że to my sami jesteśmy źródłem tego przyjemnego uczucia i popełniając dobre uczynki, jesteśmy w stanie sami sprawić sobie przyjemność. Co więcej – z tym uczuciem łączy się kolejne: satysfakcja z czynienia dobra. Wszystkie one razem sprawiają, że tym bardziej pragniemy przyczynić się do szczęścia innych ludzi¹⁵.

Strach przed uczuciem żalu wywołanego przysparzaniem komuś bólu (a żal ten jest długotrwały) i wyrzutami sumienia sprawia natomiast, że unikamy czynienia zła. De Grouchy twierdzi, że niekiedy czynienie zła może rodzić przyjemność w sprawcy, jednak z czasem zostanie ona zastąpiona nieprzyjemnym uczuciem żalu. Człowiek cnotliwy zatem jest zarazem człowiekiem szczęśliwym: odczuwa spokój, sam jest w stanie sprawić sobie przyjemność, działając na rzecz innych. Jest też spokojny i z zaufaniem i radością buduje relacje społeczne; potrafi kochać¹⁶. Dzięki sympatii opanowuje egoizm. Inaczej przedstawia się sytuacja kogoś, kto czyni zło: gnębą go wyrzuty sumienia, nie potrafi zaznać

¹³ de Grouchy, *Letters*, 149. Jak twierdzi autorka *Listów o sympatii*: „to ogólne uczucie zrobienia czegoś dobrego jest najrozkoszniejszym z naszych doznań, tym najbardziej analogicznym do naszej moralnej wrażliwości. Jest tym, które urzeka duszę bez odciskania śladu nienasyconej i dojmującej aktywności naszych namiętności. Jest to jedyne uczucie zdolne do zrekompensowania ludzkości zła, które cierpi” (tamże, 149).

¹⁴ Tamże, 136–137.

¹⁵ Tamże, 148.

¹⁶ Tamże, 165.

spokoju i trudno mu zaufać komukolwiek, a zatem również wchodzić w związki z innymi ludźmi. Jak zauważa Karin Brown:

Dla de Grouchy człowiek nie może być szczęśliwy w izolacji, a nie może zostać włączony do społeczeństwa i związany z innymi ludźmi bez moralności [...]. Jeśli niemoralność oddziela nas od innych i sprawia, że jesteśmy samotni, a sympatia tworzy więzi i jest źródłem szczęścia, to dawanie i bycie dobrym dla innych są sposobami na przezwycięzenie poczucia pustki i nieszczęścia [...] zdrowie psychiczne zależy od dobrej dyspozycji moralnej, a niemoralność prowadzi do emocjonalnego niepokoju. Bycie samolubnym i złośliwym prowadzi do nerwowego i stresującego życia, podczas gdy bycie sprawiedliwym, dobrym i życzliwym sprzyja pozytywnym stanom umysłu, takim jak satysfakcja, spokój i miłość¹⁷.

Sympatia z cierpieniem i radością innych, oczekiwanie przyjemności i satysfakcja z przyczyniania się do dobra innych, spójne z kierowaniem się rozumem, a także strach przed żalem wywołanym wyrzutami sumienia z powodu przysporzenia komuś bólu stanowią, zdaniem de Grouchy, uniwersalne podstawy moralności i motywują do czynienia dobra¹⁸, podążania za wskazaniem serca i rozumu.

Niewątpliwie rozważania de Grouchy dotyczące sympatii znacząco wykraczają poza teorię przedstawioną przez Adama Smitha i stanowią jej interesujące uzupełnienie. Krytyka braku takich poszukiwań w *Teorii uczuć moralnych* zwraca uwagę na brakujące pole rozważań szkockiego filozofa. Przekonanie zaś o skłonności człowieka do czynienia dobra oraz o istnieniu mechanizmów mogących stanowić uniwersalne podstawy moralności pozwala zestawić różnice w poglądach dwojga myślicieli.

Krytyka instytucji

Skoro zatem człowiek z natury pragnie czynić dobro, przyczynianie się do pomyślności innych rodzi przyjemność, a czynienie zła wiąże się z nieprzyjemnymi odczuciami, to jak wytłumaczyć fakt, że ludzie popełniają złe czyny i krzywdzą zarówno obcych, jak i bliskich? I jak temu zaradzić? Zdaniem Alexandra Broadiego Sophie de Grouchy tłumaczyła *Teorię uczuć moralnych* między innymi po to, by dbać o lepsze społeczeństwo w ramach swoistej kampanii moralnej¹⁹. W swych *Listach o sympatii* podnosi wspomniane wyżej kwestie, nie tworzy jednak rozbudowanej teorii społecznej czy moralnej i nie osadza jej szerzej w teorii ekonomicz-

¹⁷ Brown, „Introduction”, 64.

¹⁸ de Grouchy, *Letters*, 150.

¹⁹ Broadie, *Agreeable Connexions*, 126–127.

nej czy w skomplikowanym systemie filozoficznym²⁰. Jak konstatuje Deidre Dawson, można zauważyć, że tym, czego de Grouchy najbardziej brakuje w *Teorii uczuć moralnych*, jest wyjście poza filozofię moralną, ku projektowi reformy społecznej, a „W pewnym sensie *Listy o sympatii* są próbą wypełnienia tego zadania przez de Grouchy...”²¹. Po swoich wywodach dotyczących źródeł sympatii i naturalnej skłonności do czynienia dobra oraz zasad moralności autorka przechodzi do uwag dotyczących instytucji społecznych i praw.

Zagadnienia te myślicielka porusza w dwóch ostatnich listach: siódmym i ósmym, w których poświęca wiele uwagi wyjaśnieniu, iż to instytucje społeczne w dużej mierze odpowiadają za to, że ludzie skłaniają się ku czynieniu zła. Zwraca uwagę na to, że społeczeństwo wytwarza w nas różne potrzeby, jednak nie wszystkie jesteśmy w stanie zaspokoić²². Sophie de Grouchy wyróżnia cztery podstawowe czynniki, które motywują do niesprawiedliwości i wyrządzania innym krzywdy. Pierwszym z nich, jej zdaniem, jest miłość. Jednak markiza de Condorcet nie ma na myśli opisywanej przez nią w samych superlatywach miłości romantycznej, pragnienia czy troski o szczęście umiłowanych albo też głębokiego uczucia, do którego zdolni są ludzie z rozwiniętą sympatią – dobrzy, spokojni i szczęśliwi. Jak zauważa, miłość to „jedyna przyjemność, której nie da się kupić, a zatem jej urok nie może być pomylony z miłością do pieniędzy”²³.

W czym zatem myślicielka upatruje źródeł niesprawiedliwości? Przede wszystkim w chęci panowania nad kobietą. De Grouchy podkreśla tu rolę, jaką odgrywają „złe” instytucje i prawa, oraz krytykuje

²⁰ Zawarte w dwóch ostatnich listach krótkie rozważania Sophie de Grouchy dotyczące instytucji społecznych nie proponują rozbudowanych czy szczegółowych rozwiązań ani szerszej teorii społecznej (są to raczej wzmianki sugerujące jej poglądy – o dużo węższym zakresie niż teorie Adama Smitha czy Nicolasa de Condorceta). Być może czegoś więcej dowiedzielibyśmy się z traktatu poświęconego edukacji, nad którym miała pracować myślicielka, tekst ten jednak zaginął.

²¹ Deidre Dawson, „From Moral Philosophy to Public Policy: Sophie de Grouchy’s Translation and Critique of Smith’s *Theory of Moral Sentiments*”, w: Deidre Dawson, Pierre Morere (ed.), *Scotland and France in the Enlightenment* (Levisburg: Bucknell University Press, 2004), 281.

²² Robert Dimand, Chris Nyland (ed.), *The Status of Women in Classical Economic Thought* (Cheltenham/Northampton: Edward Elgar Publishing, 2003), 155.

²³ de Grouchy, *Letters*, 167. Pisząc o miłości, de Grouchy stwierdza, że miłość „nie zna przywłaszczenia ani oszustwa, pragnie dostać wszystko, zapewnić wszystko, zasłużyć na wszystko logiką serca, a jedyną zmysłowość, jaką zna, sama nakazuje i wyraża. Uczucie to jest dalekie od zwyczajności, jako że uczucie miłości zakłada wzajemną sympatię, którą trudno odnaleźć, a jeszcze trudniej rozpoznać. Wymaga ono szlachetnego charakteru i, wreszcie, rzadkiej i potężnej wrażliwości, której niemal zawsze towarzyszą inne doskonalsze cechy” (171–172).

to, jak wygląda małżeństwo²⁴. Obowiązujące ówczasie prawo wytwarzało nierówności (jak twierdzi – takie, które przetrwają dłużej niż owe prawa)²⁵, dzięki którym istnieje klasa społeczna zajmująca się w dużej mierze rozrywką. Prawa te skłaniają ludzi do małżeństwa nie z miłości, ale dla spełnienia ambicji, a tym samym zmieniają związek dwojga ludzi w kontrakt. Społeczeństwo, pod pretekstem troski o cnotę, a w rzeczywistości z powodu męskiej próżności, nałożyło na płcie ograniczenia i stworzyło bariery, które znacząco utrudniają wzajemne porozumienie się²⁶. Autorka *Listów o sympatii* skłaniała się ku zrównaniu praw kobiet i mężczyzn²⁷. Postulowała wprowadzenie przyzwolenia na rozwody i czasowe związki, które pozwoliłoby na złagodzenie negatywnych skutków, jakie pociąga za sobą instytucja małżeństwa i związane z nią prawa. Takie postępowanie, wraz z zakazaniem małżeństw zawieranych pod przymusem, przyczyniłoby się do stworzenia bardziej harmonijnego społeczeństwa²⁸. Co więcej, gdyby status kobiet był wyższy, byłoby mniej prawdopodobne, że będą bałamucone²⁹. Można dostrzec, że jej teoria zakłada, iż związek oparty na miłości jest lepszy niż małżeństwo będące jedynie układem ekonomicznym lub takim zawartym dla awansu społecznego.

Drugim z czynników wymienianych przez Sophie de Grouchy jest „pragnienie zdobycia pieniędzy albo po to, by zaspokoić potrzeby, albo by zdobyć bogactwa jako mętną ścieżkę ku przyjemnościom”³⁰. Myślicielka wielokrotnie podkreśla – i używa tego stwierdzenia jako argumentu – że ktoś, kto nie ma prawie nic, nie ma też nic do stracenia i nie będzie mieć skrupułów, by na przykład kogoś okraść, w szczególności kogoś bogatego. Konieczność zaspokojenia podstawowych potrzeb zawsze przeważa nad strachem czy żalem. Ludzie, którzy sami coś posiadają, są – jak twierdzi de Grouchy – bardziej skłonni do respektowania praw własności i szanowania własności innych³¹: rolnik czy rzemieślnik w oczywisty sposób szanują cudzą własność, szczególnie że jest to podstawą ich zarobkowania. Dodatkową motywacją jest dla takich ludzi również strach przed utratą należących do nich dóbr oraz przed koniecznością zapłacenia zawiązką z własnego majątku za dobra, któ-

²⁴ Tamże, 172.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, 173. Jak zwróciła uwagę de Grouchy, pisze ona o próżności mężczyzn i nierównościach tworzonych kosztem kobiet, jednak jej argumentację łatwo można odnieść również do kobiet.

²⁷ Brown, *Introduction*, 74.

²⁸ Dawson Deidre, „Is Sympathy so Surprising? Adam Smith and French Fictions of Sympathy”, *Eighteenth-Century Life* 15 (1991): 160.

²⁹ Dimand, Nyland (ed.), *The Status of Women*, s. 157.

³⁰ de Grouchy, *Letters*, 167.

³¹ Tamże, 168, 177–179.

re by ewentualnie ukradli. Inaczej przedstawia się natomiast sytuacja robotnika najemnego, który nie posiada nic, codziennie musi pracować, by zapewnić sobie podstawowe środki potrzebne do przeżycia, a w starszym wieku, gdy opuszczają go siły, traci również nadzieję na możliwość przetrwania bez konieczności nieustannej pracy.

Sophie de Grouchy stawia tezę, że gdyby instytucje i prawa były dobrze skonstruowane i nie zachęcały ludzi do działania wbrew ich naturalnym skłonnościom, mniej ludzi byłoby zmuszonych przez okoliczności do kradzieży. Nieuczciwe postępowanie, kradzież czy wyłudzenie zakłada prawdopodobieństwo sukcesu i korzyści – stąd gdyby rządziło dobre prawo, kradzież (ryzykowna i niepewna) byłaby jedynym sposobem wzbogacenia się.

Jej zdaniem „Prawa powinny być uzupełnieniem dla sumienia obywateli”³², jednak często są opresyjne. W przypadku dobrze skonstruowanego prawa nie byłoby potrzeby dla dużych kradzieży czy oszustw, szczególnie że w ich przypadku potencjalne koszty przeważałyby nad pokusą – pozostałaby jedynie kwestia drobnych kradzieży, które nie są aż tak dotkliwe. Myślicielka uważa, że brak płacy pozwalającej na przeżycie jest wynikiem złych rozwiązań ekonomicznych³³: nadmiernego ograniczania handlu i przemysłu. Tu wyraźnie widać spójność jej poglądów z teoriami ekonomicznymi Smitha czy Condorceta; niestety de Grouchy nie rozwija wystarczająco swoich rozważań dotyczących gospodarki, są to jedynie krótkie uwagi sygnalizujące problemy oraz jej spojrzenie. Jednocześnie postuluje ona ograniczenie gromadzenia bogactwa w rękach wąskiej grupy ludzi – a właśnie akumulacji środków wśród arystokracji często sprzyjają prawa zakładające choćby nierówne opodatkowanie. Wówczas grupa uprzywilejowana może używać zgromadzonych zasobów jako środków opresji. Można zatem wywnioskować, że proponuje ona liberalizm gospodarczy i skupienie się na wolności handlu i produkcji oraz ograniczenie przywilejów (szczególnie podatkowych) wynikających ze statusu czy dziedziczenia. Jak pisze:

Żałómy, że prawa przestają faworyzować nierówności majątkowe. Przy tym założeniu, jeśli zaistnieją ludzkość i sprawiedliwość, chciwość trudniejsza do zlikwidowania i której usunięcie zajmuje więcej czasu niż pozbycie się złych praw, wciąż, bez wątpienia, powodowałaby nadzieję. Naturalne nierówności rodzą się z różnych zachowań, różnych poziomów inteligencji, większej lub mniejszej płodności poszczególnych rodzin³⁴.

³² Tamże, 170.

³³ Krótkie fragmenty dotyczące kwestii ekonomicznych zawarte w *Listach o sympatii* znaleźć można przede wszystkim w *Liście siódmym* (de Grouchy, *Letters*, 168–169).

³⁴ Tamże, 168.

Naturalne nierówności nie mogą odpowiadać za aż tak daleko posunięte zróżnicowanie majątkowe, jakie obserwowawała myślicielka. W *Listach o sympatii* autorka stwierdza, że „Prawa, które sprzyjają nierówności majątkowej, poza wszystkimi wadami, na które zwróciłam uwagę, również zwiększają liczbę ludzi, którzy nie mają nic do stracenia”³⁵. Jednocześnie sugeruje potrzebę pewnej, ograniczonej, redystrybucji dóbr, dzięki której możliwe będzie uwolnienie ludzi od troski o przetrwanie – przynajmniej na najbardziej podstawowym poziomie³⁶.

Prawa muszą być także odpowiednio skonstruowane pod względem kar. Oczywiście nie każde przekroczenie zasad sprawiedliwości powinno być objęte sankcją prawną³⁷ (przede wszystkim te, które są trudne do udowodnienia lub ich waga jest niewielka): w wielu przypadkach wystarcza sam fakt, iż ludzie dbają o swoją reputację, zależy im na zaufaniu opartym na przekonaniu, że są uczciwi, cnotliwi czy wierni. Niski poziom zaufania społecznego, zdaniem myślicielki, jest również efektem źle działających instytucji i istnienia przywilejów niezależnych od reputacji opartej na cnotach moralnych.

Jak zauważa de Grouchy, w przypadku prawa mającego działać poprawnie istotny jest nie tyle wymiar kary, co jej nieuchronność. Co więcej, zbyt surowość kar może mieć efekt odwrotny do zamierzonego³⁸: powoduje bezkarność. Ludzie, kierując się sympatią i wrażliwością, nie będą zgłaszać drobnych przestępstw, jeśli mają świadomość, że ukarany może z błahego powodu stracić życie czy zdrowie (podaje przykład człowieka, który nie zgłosił kradzieży dokonanej przez jego służącego, jeśli karą za kradzież będzie śmierć). Niższe kary, nastawione na obudzenie sumienia oraz utrzymanie więzi ze społeczeństwem (czyli mówiąc współczesnym językiem – na resocjalizację), sprawią, że ludzie będą zgłaszać przestępstwa, a popełniający je nie znajdą się wśród tych, którzy nie mają już nic do stracenia. Kara nie może się też wydawać niesprawiedliwa (nie może też zatem być barbarzyńska czy odrażająca), arbitralna ani bazować na przywilejach klasowych czy osobistych. Biedniejsi nie mogą mieć przekonania, że prawo nie chroni ich tak, jak chroni bogatych i dobrze urodzonych – jeśli tak będzie, to uznają oni, że prawo zostało skonstruowane przeciwko nim i nie będą go przestrzegać, gdyż nienawiść i poczucie krzywdy przeważą nad strachem i rozumem.

Trzecim z przywoływanych przez Sophie de Grouchy czynników sprawiających, że ludzie działają w sposób niesprawiedliwy, jest ambicja – często połączona ze wspomnianą wcześniej żądzą pieniędzy. Jak stwierdza myślicielka: „Skłonność do bycia niesprawiedliwym, która

³⁵ Tamże, 177.

³⁶ Dimand, Nyland (ed.), *The Status of Women*, 156; Brown, *Introduction*, 52.

³⁷ de Grouchy, *Letters*, 175, 180.

³⁸ Tejsze, *Letters*, 176.

powstaje z próżności i ambicji, jest nawet jeszcze bardziej produktem instytucji społecznych”³⁹. Jeśli status i funkcja stają się ważniejsze (i lepiej wynagradzane społecznie) od honoru czy odpowiedzialności, ludzie starają się je zdobyć. A w tym celu nie wystarcza talent czy zdolności. Markiza de Condorcet zauważa, że istotną rolę zaczynają pełnić oszustwo, intrygi czy przekupstwo, a instytucje społeczne wspierają dziedziczne prawa i promowanie członków swojej grupy. Gdy umożliwi się przywileje, a egoizm jest nagradzany, bardzo trudno jest się oprzeć pokusie⁴⁰. De Grouchy zakłada, że instytucje, z którymi ma do czynienia, sprawiają, że władza, którą uzyskują dzięki pozycji, staje się tyranią. W jej idealistycznej wizji kierowanie się prawami oraz demokratyczne wybory osób na odpowiedzialne stanowiska sprawiłyby, że niesprawiedliwe ambicje nie odgrywałyby żadnej roli. Wystarczyłoby działanie moralności i cnota.

Czwartym i ostatnim czynnikiem skłaniającym do niesprawiedliwości, wymienionym w *Listach o sympatii*, jest miłość własna, czy też próżność. Za jej działanie winą de Grouchy obarcza wadliwie funkcjonujące instytucje społeczne, które stawiają interesy partykularne ponad interesem ogółu, opinia ogółu zaś jest zwodzona przez instytucje i docenia próżność, a nie cnotę. Próżność, zdaniem myślicielki, rozkwita szczególnie w krajach, w których podziwia się dwory, rozrzutność, fortuny i wygląd, a w których nawet ludzie niższych klas zazdroszczą tym z wyższych. Podobnie, jak twierdzi, dzieje się w przypadku intelektu – jeśli podziwiamy szarlatanów, a nie prawdziwą mądrość i zasługi⁴¹. Według de Grouchy problem ten rozwiązałyby zmiana instytucji na takie, które będą się kierować naturalnymi prawami ludzi. Wówczas sumienie i cnota wystarczą, by cenić raczej talent, mądrość, zasługi, a nie oszustwo czy występki.

W *Listach o sympatii* autorka zwraca uwagę na wpływ otoczenia, w którym człowiek się wychowuje – a tym samym nawyku – na spojrzenie na to, co uznaje się za sprawiedliwe. Przyzwyczajenie do obserwowania lub doświadczania niesprawiedliwości sprawia, że nie postrzegamy ich jako czegoś niezwykłego i niewłaściwego: „Sam nawyk osłabia uczucie, ponieważ ból, podobnie jak przyjemność (szczególnie jeśli żadne z nich nie jest zbyt silne), zawsze jest potęgowany przez zestawienie z innym stanem i ponieważ początek cierpienia czy przyjemności jest jednym z elementów decydujących o intensywności uczucia, którego doświadczamy”⁴². Podobne uwagi czyni w *Teorii uczuć moralnych* Adam

³⁹ Tamże, 170.

⁴⁰ Brown, *Introduction*, 74.

⁴¹ de Grouchy, *Letters*, 171.

⁴² Tamże, 174.

Smith⁴³. Jak zauważa filozof, ludzie wychowani w dobrym środowisku, w którym obserwują moralne, cnotliwe i sprawiedliwe zachowania, gwałtownie reagują na przejawy niesprawiedliwości. Ci natomiast, którzy od dzieciństwa doświadczali krzywd, kłamstw, przestępstw, oswajają się z nimi i uznają je za coś normalnego – wydaje im się, że tak właśnie wygląda świat. Przyzwyczajenie sprawia, że dziwi ich raczej inny sposób zachowania, a łamanie zasad sprawiedliwości uznawac będą za zwyczajne i właściwe.

Rola instytucji i środowiska, w jakim żyjemy, wychowania i edukacji, które otrzymujemy, jest zatem, zdaniem myślicielki, niezwykle istotna. Instytucje można kształtować tak, by rozwijały sympatię⁴⁴. Otoczenie może nas uwrażliwić na cierpienie i niesprawiedliwość lub uniewrażliwić na nie i nas do nich przyzwyczać. Często przekazuje też fałszywe idee moralne i uczucia, pragnienia sprzeczne z naturalnymi dążeniami człowieka. Jak zauważa de Grouchy, ich negatywny wpływ na uczucia i naturę ludzką przeważa nad pozytywnymi efektami (doskonaleniem i rozwijaniem jednostek). Ósmy i ostatni spośród *Listów o sympatii* autorka rozpoczyna od wyrażenia swojego negatywnego zdania na temat instytucji społecznych:

Dalekie od chronienia człowieka przed jego własnymi słabościami, często jedyne, co robią, to wykorzystywanie ich, by kierować nimi ku deprawacji najbardziej efektywnymi środkami, które mogą nęcić tych nielicznych czerpiących korzyść z zepsucia i narzucać je cierpiącej większości. Utrudniając egzekwowanie praw naturalnych przez wieki, te instytucje prowadziły człowieka od prostego nieszczęścia ku ufnej i głupiej ślepcie sprawiającej, że akceptuje on niczym prawa konieczności okowy, których nie potrafi ocenić ani zerwać⁴⁵.

Źle skonstruowane prawa i instytucje nie tylko sprzyjają motywacjom dalekim od życzliwości, sprawiedliwości, cnoty i uczciwości, ale też osłabiają sympatię. Dzieje się tak nie tylko z powodu nawyku i niesprzyjających warunków dla rozwoju tej dyspozycji. De Grouchy zwraca

⁴³ Adam Smith, *Teoria uczuć moralnych*, przeł. Danuta Petsch (Warszawa: PWN, 1989), 296. Co ciekawe, kwestię zestawienia przeciwstawnych emocji Adam Smith podjął w swoim młodzieńczym, niepublikowanym esejie – *Historii astronomii*. Zauważa tam, że: „Nie tylko żal i radość, ale i wszystkie inne uczucia są gwałtowniejsze, gdy przeciwne ekstrema następują po sobie. Czy jakkolwiek uraza jest tak przejmująca jak ta, która następuje po kłótni kochanków? Albo czy jakkolwiek miłość jest tak pełna pasji jak ta, która towarzyszy ich pojednaniu?” (Adam Smith, „The Principles which lead and direct Philosophical Enquiries; illustrated by the History of Astronomy”, w: *The Glasgow Edition of the Works and Correspondence of Adam Smith*, t. 3: *Essays on Philosophical Subjects*, 36).

⁴⁴ Dimand, Nyland (ed.), *The Status of Women*, 159.

⁴⁵ De Grouchy, *Letters*, 175.

uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt tej sytuacji: znaczne nierówności majątkowe (i nie tylko) między klasami społecznymi sprawiają, że ludziom pochodzącym z różnych środowisk trudno jest ze sobą sympatyzować i wzajemnie się osądzać. Skutkuje to dystansem społecznym, niemożliwością przełożenia doświadczeń, przyzwoleniem na wzajemne wyrządzanie sobie niesprawiedliwości oraz, przede wszystkim, nadużyciami siły i wzajemnym oddaleniem się ludzi od siebie⁴⁶.

Należy zgodzić się z Alexandrem Broadie'em i Deidre Dawson, że Sophie de Grouchy realizuje projekt mający na celu reformę społeczną i zmianę moralną. Rozważania dotyczące tych zagadnień wieńczą jej *Listy* – następując po krytyce myśli Smitha i wyprowadzeniu aparatu pojęciowego. Jak sądzę, wyraźnie wskazuje ona instytucje, którymi należy zająć się w pierwszej kolejności, oraz próbuje zidentyfikować mogące pozwolić dokonać takiej zmiany mechanizmy działań ludzkich. Doceńnię przez autorkę *Listów o sympatii* roli edukacji pokazuje, jak istotne jest uwrażliwienie przyszlých pokoleń, ale też zasugerowanie im, na jakich obszarach niezbędne są przemiany.

Podsumowanie

Sophie de Grouchy, wychodząc od pojęcia sympatii (zdefiniowanej jako dyspozycja, co implikuje możliwość jej rozwijania i doskonalenia), poszukuje jej źródeł, uznając, że są nimi fizyczne doznania bólu i przyjemności. To właśnie w oparciu o pojedyncze doznania, które ustępują, nie tylko jesteśmy w stanie stworzyć ich ogólne pojęcia, ale też nabyć ogólne poczucie nieszczęścia i odnieść je do zaobserwowanych u innych przeżyć. Rozwijanie i doskonalenie sympatii pozwala nie tylko na kształtowanie wrażliwości i moralności, ale i na tworzenie bardziej harmonijnego społeczeństwa. Myślicielka przyjmuje, że człowiek z natury pragnie raczej czynić dobro, troszczyć się o innych (szczególnie najbliższych, ale dzięki sympatii również i o obcych). Nienawiść czy chęć wyrządzenia komuś krzywdy wymaga przyczyny, szczególnie że strach przed wyrzutami sumienia i nieprzyjemnym uczuciem żalu powstrzymuje nas przed złem, a oczekiwana przyjemność z przyczyniania się do cudzej pomyślności zachęca do czynienia dobra. Stąd człowiek szczęśliwy to zarazem człowiek cnotliwy, dobry, zdolny do sympatii i budowania więzi społecznych.

Ostatnie dwa spośród *Listów o sympatii* autorka poświęca zatem krytyce instytucji społecznych i praw – wyjaśniając, że to one właśnie odpowiadają za to, iż ludzie popełniają niesprawiedliwości i kierują się raczej egoizmem, ambicją czy próżnością. Pokazuje, że zbyt surowe

⁴⁶ Tamże, 180.

prawa mogą być przeciwnie skuteczne i nie odstraszać od popełniania przestępstw, a raczej zniechęcać do ich zgłaszania. Wskazuje też, że mamy do czynienia z czterema podstawowymi motywacjami do popełniania niesprawiedliwych czynów. Są to: miłość, chęć wzbogacenia się, ambicja i próżność. De Grouchy uważa, że wszystkie te pragnienia mogą dominować nad chęcią czynienia dobra i bycia sprawiedliwym, ponieważ niewłaściwie działające instytucje sprzyjają tym negatywnym aspektom, wprowadzają zróżnicowanie klasowe, faworyzują członków pewnych grup społecznych i rodzin, sprawiają, że podziwem obdarzani są nie ci cnotliwi i utalentowani, ale ci, którzy potrafią wykorzystać sytuację.

Sophie de Grouchy wyszła znacząco poza zagadnienia podejmowane przez Adama Smitha w *Teorii uczuć moralnych*. W jej *Listach o sympatii* widać, że zmierza ku krytyce modelu społeczeństwa i instytucji, wśród których żyje. Część spośród jej uwag jest niezwykle interesująca – identyfikuje problemy, spośród których nie wszystkie udało się rozwiązać przez kolejne kilkadziesiąt lat. Postuluje zapewnienie kobietom statusu równego mężczyznom (co w jej epoce nie było oczywistym rozwiązaniem), umożliwienie rozwodów, częściową redystrybucję dóbr, skonstruowanie systemu prawnego sprzyjającego raczej resocjalizacji niż surowej penalizacji.

Uważam, że wywód myślicielki jest spójny, kolejne jego elementy okazują się częściami większego projektu. Wywnioskować można, że ostatecznym celem de Grouchy jest nie tyle krytyka i dogłębna analiza *Teorii uczuć moralnych* czy przedstawienie własnej koncepcji etycznej, co raczej postulowanie reformy społecznej i krytyka zastanej rzeczywistości⁴⁷. Niestety, *Listy o sympatii* są stosunkowo krótkim tekstem, przedstawionym w formie uwag do czytającego je C***. Brakuje w nich tylko rozwinięcia teorii moralnej i wyczerpującego przedstawienia tego, w jaki sposób kształtuje się sympatia i jak dokładnie ma się nauka moralności w oparciu o doświadczenia bólu i przyjemności do zinternalizowania norm społecznych. Również fragmenty poświęcone krytyce instytucji oraz sugestiom zmian są często zbyt lakoniczne. Więcej w nich wskazania błędów współczesnego myślicielce systemu społecznego niż sugestii rozwiązań lub mechanizmów, które pomogłyby zapobiec degeneracji dobrze zaprojektowanych instytucji. Niezwykle interesujące mogłoby być rozwinięcie poglądów ekonomicznych – pobieżne uwagi autorki sugerują z jednej strony zgodzanie się ze Smithem i Condorcetem w kwestii gospodarki wolnorynkowej, a z drugiej postulowanie redystrybucji dóbr. Nie wyjaśnia też ona, jakie konkretnie prawa powinno

⁴⁷ Karin Brown (*Introduction*, 45) zwraca uwagę, że „różnice między teoriami Smitha i de Grouchy są istotne, gdy przychodzi do problemu reformy społecznej. Ponownie widzimy tu sposób, w jaki poglądy de Grouchy na zależność i obowiązki moralne, które za nią idą, służą jako element krytyki Smitha”.

się przyznać kobietom (choć wspomina o dopuszczalności rządów), ani nie opisuje, w jaki sposób mogłoby wyglądać prawodawstwo wspierające równe prawa ludzi i niwelujące efekty nepotyzmu czy znośzące przywileje klasowe. Oczywiście można ekstrapolować jej poglądy, bazując na *Listach o sympatii* oraz myśli Adama Smitha czy Nicolasa de Condorceta, jednak nie można mieć pewności, że będą to wnioski w pełni spójne z rzeczywistymi poglądami Sophie de Grouchy.

Bibliografia

- Biziou Michaël. 2015. „The French (re)translation”, *Adam Smith Review* 8, <https://doi.org/10.4324/9781315737195>; dostęp 1.10.2020.
- Broadie Alexander. 2012. *Agreeable Connexions: Scottish Enlightenment Links with France*. Edinburgh: Birlinn.
- Brown Karin. 2008. „Introduction: The Letters, Their Author, and Her Times”. W: *Sophie de Grouchy, Letters on Sympathy*. Philadelphia: American Philosophical Society, VII.
- Dawson Deidre. 1991. „Is Sympathy so Surprising? Adam Smith and French Fictions of Sympathy”, *Eighteenth-Century Life* 15.
- Dawson Deidre. 2004. „From Moral Philosophy to Public Policy: Sophie de Grouchy’s Translation and Critique of Smith’s *Theory of Moral Sentiments*”. W: *Scotland and France in the Enlightenment*, ed. Deidre Dawson, Pierre Morère. Lewisburg: Bucknell University Press.
- Dimand Robert, Nyland Chris (ed.). 2003. *The Status of Women in Classical Economic Thought*. Cheltenham/Northampton: Edward Elgar Publishing.
- Dumouchel Daniel. 2010. „Une éducation sentimentale: sympathie et construction de la morale dans les *Lettres sur la sympathie* de Sophie de Grouchy”. W: *Les ‘Lettres sur la sympathie’ (1798) de Sophie de Grouchy, marquise de Condorcet*, ed. Marc André Bernier, Deidre Dawson. Oxford: Voltaire Foundation.
- Forman Fonna. 2010. *Adam Smith and the Circles of Sympathy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Griswold Charles. 2009. *Adam Smith and the Virtues of Enlightenment*. Cambridge: Cambridge University Press, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511608964>, dostęp: 20.01.2020.
- de Grouchy Sophie. 2010. „Lettres sur la sympathie”. W: *Les ‘Lettres sur la sympathie’ (1798) de Sophie de Grouchy, marquise de Condorcet*, ed. Bernier Marc André, Deidre Dawson. Oxford: Voltaire Foundation.
- de Grouchy Sophie. 2008. *Letters on Sympathy*. Philadelphia: American Philosophical Society.
- Guillois Antoine. 1897. *La Marquise de Condorcet. Sa Famille, son Salon, ses Amis 1764–1822*. Paris: Paul Ollendorff.

Smith Adam. 1989. *Teoria uczuć moralnych*, przeł. Danuta Petsch. Warszawa: PWN.

Smith Adam. 1982. „The Principles which lead and direct Philosophical Enquiries; illustrated by the History of Astronomy”. W: *The Glasgow Edition of the Works and Correspondence of Adam Smith*. Vol. 3. *Essays on Philosophical Subjects*. Liberty Fund: Indianapolis.

Streszczenie

Artykuł rekonstruuje i analizuje poglądy Sophie de Grouchy na temat instytucji społecznych, które, zdaniem myślicielki, gdy źle funkcjonują, odpowiadają za niesprawiedliwe działania ludzi. De Grouchy rozpoczyna od przedstawienia swojej teorii sympatii, a następnie poprzez kwestię naturalnych skłonności ludzkich do czynienia dobra prowadzi do krytyki praw i instytucji. Wyróżnia cztery podstawowe czynniki skłaniające ludzi do popełniania niesprawiedliwych czynów i pokazuje, że w ramach instytucji społecznych i obowiązujących praw przeważają one nad naturalną ludzką skłonnością do czynienia dobra. De Grouchy czyni także sugestie dotyczące reformy społecznej.

Słowa kluczowe: Sophie de Grouchy, instytucje, prawa, sympatia, reforma społeczna

The Critique of Institutions in the *Letters on Sympathy* by Sophie de Grouchy

Summary

The paper reconstructs and analyses Sophie de Grouchy's views on social institutions, which, according to her, when functioning bad, are responsible for unjust actions of humans. De Grouchy begins with presenting her views on sympathy, and subsequently, through the issue of natural human tendency to do good, brings the reader to her critique of laws and institutions. She lists four main motivators that incline people to act wrongly and she shows that within the frames of social institutions and laws they outweigh the natural tendency to do good. De Grouchy also suggests the need of social reform.

Keywords: Sophie de Grouchy, institutions, laws, sympathy, social reform